



W stronę pomorskiego Digital Innovation Hub



STANISŁAW SZULKA

ekspert gospodarczy Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową,
Uniwersytet Gdański

We współczesnym biznesie wartość tworzy się na styku – tam, gdzie wiedzę dziedzinową udaje się połączyć z kompetencjami w zakresie IT oraz sztucznej inteligencji. Inicjatywa Digital Innovation Hubs ma ułatwić i lepiej skoordynować proces budowania ekosystemu innowacji, którego uczestnikami są dostawcy technologii, ich „odbiorcy”, lokalne środowisko naukowe oraz instytucje otoczenia biznesu. Jaka mogłaby być specjalizacja obszarowa pomorskiego hubu? Komu będzie się opłacało w nim uczestniczyć? Jak sprawić, by DIH-y były realnie użyteczne, nie stanowiąc jedynie nowego „pustego” sloganu?

Niniejszy artykuł zapowiada sesję pt. Partnerstwo dla pomorskiego Digital Innovation Hub, która odbędzie się podczas XI Pomorskiego Kongresu Obywatelskiego w dniu 11 maja 2019 r. na Uniwersytecie Gdańskim. Wstęp jest bezpłatny, obowiązują zapisy na stronie:

<https://rejestracja2.kongresobywatelski.pl/11pko/>



Rozmowę prowadzi Marcin Wandałowski – redaktor prowadzący „Pomorskiego Przeglądu Gospodarczego”.

Jaka idea stoi za inicjatywą Digital Innovation Hubs (DIH), zaproponowaną niedawno przez Komisję Europejską?

Za sprawą dynamicznego rozwoju rozwiązań IT coraz większa liczba branż i biznesów digitalizuje się, a co za tym idzie – generuje dane cyfrowe. To, co było do tej pory charakterystyczne dla

sektorów, takich jak bankowość, *e-commerce* czy *social media*, staje się użyteczne w kolejnych obszarach rynku, np. tradycyjnych branżach przemysłowych czy usługowych, gdzie cyfryzacji ulegają procesy związane z monitorowaniem urządzeń, logistyką czy obsługą klienta.

W ostatnich latach rozwój *machine learning* i sztucznej inteligencji (AI) sprawia, że obróbka i wykorzystanie tych danych staje się coraz bardziej praktyczne – za ich pomocą można uzyskać lepszą informację na temat biznesu, jego otoczenia, produktu etc. Na tej bazie tworzone są nowe produkty czy usługi, zmienia się też charakter dotychczas istniejących. Firmy korzystają z tego, opracowując własne modele, np. predykcyjne, lub korzystając z rozwiązań zewnętrznych dostawców. Potencjał wynikający z połączenia dużej ilości danych cyfrowych oraz odpowiednich algorytmów ich przetwarzania opartych na AI stanowi dzisiaj rzeczywistą rewolucję, którą dostrzegła również Komisja Europejska. Stąd też inicjatywy wzmacniające potencjał krajów i regionów, których celem jest nie tylko „kreowanie liderów”, ale także niedopuszczenie do pozostania z tyłu czy nawet wykluczenia z tej rewolucji.

Mówiąc wprost: IT rozlewa się dziś na inne branże.

Zgadza się – mówimy tu nie tylko o rozwoju IT, lecz o wykorzystaniu IT do rozwoju innych branż. Wartość tworzy się dziś na styku – tam gdzie wiedzę dziedzinową udaje się połączyć z kompetencjami z zakresu IT, AI, matematyki i statystyki. Jest to możliwe wyłącznie wówczas, gdy zachodzi współpraca między podmiotem reprezentującym daną branżę a podmiotem wyspecjalizowanym w obróbce *big data* czy nowoczesnych technologiach. Obecnie konkurencyjność wielu branż zależy od tego, jak szybko i w jakim zakresie będą w stanie zaimplementować rozwiązania IT oparte na sztucznej inteligencji, umożliwiające ulepszanie istniejących bądź kreowanie nowych funkcjonalności. Zmiany te dotyczą wielu różnych branż – dla przykładu w sektorze zdrowia analiza zmian chorobowych na podstawie zdjęć pozwala znacząco przyspieszyć, a często również poprawić diagnostykę zmian nowotworowych. W transporcie mamy do czynienia z szybkim rozwojem autonomiczności pojazdów, przy czym nie dotyczy to tylko samochodów, ale również bliższej nam na Pomorzu branży stoczniowej, gdzie również rozwija się autonomiczne jednostki pływające – zarówno podwodne, jak i nawodne.

“ **Wartość tworzy się dziś na styku – tam gdzie wiedzę dziedzinową udaje się połączyć z kompetencjami z zakresu IT, AI, matematyki, statystyki.**

W założeniu DIH-y mają pomóc w nawiązywaniu partnerstw biznesowych między firmami reprezentującymi dane sektory gospodarki a podmiotami działającymi w obszarze IT?

„Parowanie” dostawców technologii oraz przedsiębiorstw, w których mogłyby być one implemmentowane, jest z pewnością jednym z argumentów. Osobiście uważam, że w krajach takich jak Polska – gdzie rozdrobnienie firm jest większe niż chociażby w Niemczech – tego typu inicjatywy są szczególnie potrzebne. Nowo powstające firmy zajmujące się uczeniem maszynowym czy AI

są często dość małe i mają problemy z „przebicciem się” do firm większych, z którymi mogłyby współpracować i tworzyć wartość. A do rozwiązania pewnych problemów, uwolnienia zablokowanych potencjałów współpraca małych firm technologicznych z dużymi, np. reprezentantami tradycyjnego przemysłu, jest po prostu niezbędna – jest szybsza niż samodzielne budowanie zespołów z kompetencjami w obszarze AI, tym bardziej w obecnej sytuacji na rynku pracy, gdzie tego typu specjalistów, w szczególności z doświadczeniem, po prostu brakuje. Digital Innovation Hub ma być więc stymulantem budowy ekosystemu innowacji, pretekstem do pewnego rodzaju koordynacji, współpracy, łączenia środowisk.

Innym celem tej inicjatywy jest pokazanie, że w danym regionie istnieją już pewne kompetencje. Zwiększa to biznesową widoczność regionu oraz jego rozpoznawalność – zarówno w skali kraju, jak i za granicą. Połączenie zasobów pod jednym szyldem, marką lepiej eksponuje region jako potencjalnego partnera czy centrum kompetencji.

Komu, oprócz małych firm technologicznych, będzie się opłacało należeć do hubu?

Trzeba mieć świadomość, że choć DIH-y są nową inicjatywą Komisji Europejskiej, nie będziemy w tej materii zaczynali od zera. Mamy w regionie doświadczenia z kluczowymi klastrami, wspólnie wyłanialiśmy inteligentne specjalizacje, budowaliśmy partnerstwa obszarowe. Te inicjatywy przyciągały różnego typu firmy – i duże, i małe. Dużi mają interes w tym, by uczestniczyć w takim otoczeniu – daje im to dostęp do potencjalnych zasobów ludzkich czy ułatwia znalezienie partnerów do współpracy, np. przy rozwiązaniu trapiącego przedsiębiorstwo problemu organizacyjnego czy technologicznego. Szukają oni dziś w start-upach różnych pomysłów, weryfikują pewne kierunki, gdy coś się sprawdza – również je przejmują.

“ **Mimo że DIH-y są nową inicjatywą Komisji Europejskiej, nie będziemy w tej materii zaczynali od zera. Mamy w regionie doświadczenia z kluczowymi klastrami, wspólnie wyłanialiśmy inteligentne specjalizacje, budowaliśmy partnerstwa obszarowe.**

Na tego typu inicjatywy należy jednak patrzeć jak na „szwedzki stół” – aby się najeść, trzeba samemu podejść i nałożyć sobie jedzenie na talerz. Kontynuując tę analogię w kontekście DIH, przy stole zasiadają zarówno ci, którzy mają ofertę technologiczną i rozwiązania, jak i ci, którzy mają potrzeby i problemy do rozwiązania, którzy chcą przeskalować, zmodyfikować swój biznes przy wykorzystaniu nowoczesnych rozwiązań opartych na analizie danych. Im większy stół się zgromadzi, tym potencjalne korzyści dla jego członków mogą być większe. Natomiast nie jest tak, że stół sam z siebie będzie serwował dania. Korzyści nie są gwarantowane – będą mieli szansę je odnieść ci, którzy będą aktywni i wykorzystają tę przestrzeń nawiązywania kontaktów, poszukiwania szans i inspiracji.

Digital Innovation Hubs zrzeszają jednak nie tylko firmy – partycypuje w nich również środowisko naukowe.

Owszem – a my jako Pomorze mamy dostęp do dobrych uczelni, np. silnej w dziedzinie IT Politechniki Gdańskiej czy Uniwersytetu Gdańskiego, na którym funkcjonuje Krajowe Centrum Informatyki Kwantowej. Są to jednostki, które w tej dziedzinie zapewniają kształcenie, ale również badania na wysokim poziomie – ich kompetencje są niewątpliwym i istotnym atutem.

Nie mniej ważnymi uczestnikami ekosystemu mogą zostać instytucje otoczenia biznesu, izby gospodarcze, klaster Interizon czy mniej lub bardziej sformalizowane inicjatywy typu 3camp, Aula-Trójmiasto, pełniące istotną funkcję transmittera wiedzy, doświadczeń oraz kontaktów. O składowe ekosystemu martwić się nie musimy.

Jaka mogłaby być nasza regionalna specjalizacja, w oparciu o którą mógłby funkcjonować pomorski DIH?

Mamy potencjał w co najmniej kilku obszarach. Trudno jednoznacznie wyrokować, który z nich doczeka się swojego DIH-u. W mojej ocenie mamy szansę zaistnieć w branży nowoczesnej medycyny, za sprawą m.in. kompetencji Polpharmy czy Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, a także logistyki, w tym morskiej, generującej olbrzymie ilości danych, które mogą być wykorzystane do optymalizacji procesów. W branży stoczniowej istotnym obszarem rozwoju są wspomniane autonomiczne jednostki pływające, w tym obszarze również mamy w regionie swoje atuty. Wreszcie należy docenić rosnące znaczenie sektora usług biznesowych dynamicznie rozwijających się w ostatnich latach na terenie Trójmiasta. Ich pojawienie się było napędzane relatywnie niskimi kosztami i dostępnością dobrze wykształconych pracowników, ale w dalszej perspektywie staną one przed wyzwaniem transformacji w kierunku obszarów pozwalających na generowanie wyższej wartości dodanej. Połączenie danych, którymi dysponują, z kompetencjami w zakresie AI byłoby niewątpliwie istotnym krokiem w tym kierunku.

Jak sprawić, by DIH-y były realnie użyteczne, nie stanowiąc jedynie nowego, pustego hasła?

Nie mamy na to żadnej gwarancji. Sądzę jednak, że jako region mamy spore szanse na to, by tak się nie stało. Pomorze ma dłuższe, bogatsze od innych województw doświadczenia w zakresie współpracy. Kluczowe klastry powstawały tu szybciej niż w innych regionach, a proces tworzenia inteligentnych specjalizacji miał oddolny charakter, angażujący różne podmioty. Te procesy kształciły w nas pewne kompetencje współpracy, szukania korzyści we współpracy w relacjach biznes-biznes i biznes-nauka. Te dobre wzorce przeniknęły też do sfery administracji – budowanie relacji, przedsięwzięć, definiowanie wspólnych interesów wychodzi nam w skali Polski relatywnie dobrze. Choć – nie ukrywajmy – nadal mogłoby być lepiej i nasze oczekiwania również rosną. Te doświadczenia – zarówno pozytywne, jak i negatywne – mają szansę zaprocentować. Wierzę, że dzięki nim będziemy potrafili pewne idee, koncepcje przychodzące z Unii wypełniać służącą nam treścią samodzielnie i podmiotowo, kształtując je do naszych potrzeb. Dałoby to większe szanse na osiągnięcie prawdziwego partnerstwa, a nie tworzenia nowej, pustej fasady.

“ Pomorze ma w skali kraju długie i bogate doświadczenia w zakresie współpracy. Wierzę, że dzięki nim będziemy potrafili pewne idee, koncepcje przychodzące z Unii wypełniać służącą nam treścią samodzielnie i podmiotowo, kształtując je do naszych potrzeb.

Czy budowa ekosystemu na styku IT i wiedzy dziedzinowej wygląda podobnie w krajach uznawanych za globalnych liderów technologicznych, np. w Stanach Zjednoczonych czy Japonii?

W Stanach Zjednoczonych w budowę ekosystemów zaangażowane są w większym stopniu środki komercyjne, co wynika m.in. ze znacząco większej siły ekonomicznej amerykańskich korporacji. Najwięksi amerykańscy gracze angażują w rozwój otoczenia innowacyjnego większe zasoby niż europejskie programy publiczne. Natomiast w państwach, takich jak Japonia czy Korea Południowa, działają programy klastrowe czy branżowe centra kompetencji, które są wspierane środkami publicznymi – ma to na celu budowanie pewnej masy krytycznej podmiotów z danego obszaru i wspomaganie ich w obszarze badawczym. Pole łączenia kompetencji jest współczesnym tzw. game changerem i cały świat inwestuje w to działanie. Drogi do osiągnięcia celu są jednak różne – nie ma jednego złotego środka dla wszystkich, każdy ma swoje unikatowe uwarunkowania kulturalne, gospodarcze i instytucjonalne.

O rozmówcy



STANISŁAW SZULKA

ekspert gospodarczy Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową,
Uniwersytet Gdański

Stanisław Szulka jest ekspertem w dziedzinie innowacyjności i konkurencyjności przedsiębiorstw Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową oraz pracownikiem Uniwersytetu Gdańskiego. Specjalista w zakresie klastrów. W latach 2011-2012 członek Grupy roboczej ds. polityki klastrowej powołanej przy Ministerstwie Gospodarki. Zajmuje się również planowaniem strategicznym oraz rozwojem sektorów wysokich technologii. Współautor kilkunastu strategii i programów rozwoju, w tym regionalnych strategii innowacji, programów polityki rozwoju opartej o klastry oraz strategii rozwoju klastrów.

Partnerzy „PPG”



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



GDAŃSK

